

Nowy lider Państwa Islamskiego był cennym informatorem CIA

21 września 2020

Jak informuje ostatni raport Ośrodka Walki z Terroryzmem (CTC) słynnej amerykańskiej akademii wojskowej West Point, mężczyzna, który stoi obecnie na czele Państwa Islamskiego był wyjątkowo dobrym współpracownikiem CIA w czasach, gdy Al-Kaida nie była jeszcze sojusznikiem Stanów Zjednoczonych w Syrii. Wsypał 88 swoich wrogów w organizacji terrorystycznej, co pozwoliło mu ich wyeliminować i zrobić karierę w Państwie Islamskim (PI), które przekształciło się z irackiej Al-Kaidy w 2014 r.

Po zabiciu w zeszłym roku przez Amerykanów szefa PI Abu Bakra Al-Bagdadiego w Syrii, organizacja ogłosiła, że na jej czele stanął jego zastępca Abu Ibrahim Al-Haszimi Al-Kuraszi. Obaj przeszli przez amerykańskie obozy więzienne w czasie inwazji Iraku, lecz według CTC, Al-Kuraszi był lepszym współpracownikiem amerykańskich tajnych służb. „Al-Kuraszi” to zresztą nazwisko bojowe. Faktycznie, zdaniem wojskowych badaczy, nazywa się Al-Mawla: został aresztowany w styczniu 2008 r., by bez problemu sypać swoich kolegów z Al-Kaidy.

Pozwoliło to Amerykanom zabić lub zamknąć dziesiątki członków tej organizacji, różnych szczebli. Takie czystki trwały prawie do wybuchu wojny w Syrii, kiedy Amerykanie i NATO postanowili użyć organizacji terrorystycznych do zmiany rządu w Syrii. Kraj ten, z nieposłusznego ustroju laickiego, miał przejść na sojuszniczy ustrój dyktatury religijnej, jak w Arabii Saudyjskiej. Al-Kaida w Syrii i Iraku została dofinansowana, dozbrojona i doszkołona, by po trzech latach wojny proklamować Państwo Islamskie. Al-Mawla został wypuszczony z amerykańskiego więzienia po ponad roku, w 2009, kiedy

Amerykanie z Brytyjczykami i Izraelczykami dopiero planowali syryjską wojnę.

Al-Mawla był znany również pod pseudonimem Hadżdż Abdullah. Urodził się w irackim dystrykcie Tal Afar, został oficerem armii Saddama Husajna. Brał udział w irackim ruchu oporu, a kiedy Amerykanie przywlekli Al-Kaidę z Afganistanu, wstąpił do niej, by pełnić ważne funkcje. Zdaniem CTC, to on był autorem przemówień Al-Bagdadiego. Jest Turkmenem, nie Arabem, więc według amerykańskich badaczy może mieć problem w organizacji. Z raportu wynika, że był informatorem CIA również po zwolnieniu z więzienia i nawet gdy już należał do PI. Za jego głowę Amerykanie wyznaczyli nagrodę 10 milionów dolarów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu